

# Kury, Kibolski

posłuchaj, człowieku, to dziwna historia  
może wyda ci się mało wiarygodna,  
ale byłem na ostatnim meczu Lechii na wyjeździe,  
gdy grała o puchar Polskoniemiec w Dreźnie  
pociąg spalony, śmignęliśmy więc dreżyną  
nim skitrałem w gacie szalik, oblałem go benzyną,  
żeby w razie zadymy wykonać kamikaze,  
gdyby szwabskie gliny powitały nas gazem  
wszystko był git do momentu, kiedy  
zabrakło jaj naszego wodza, Bachledy  
film mu się urwał tuż przed stadionem,  
nim dał nam znak, by do szturm nadmuchać kondony  
któregoś z załogi zaświerzbila ręka,  
by ukraść złoty bisior z Hitlerem przez okienko  
kasy, w której kupisz karnety i frykasy  
pornole, suweniry, różne sorty szwabskiej prasy  
ja wiem, że Żyleta nie miał złych intencji  
chciał tylko, by trofeum pomogło nam w zwycięstwie  
lecz przypętał się ochroniarz, zostaliśmy wylukani  
wtedy wołam do funfli: "Panowie, spierdałamy!"  
ale każdy już obalił po kilka Honeckerów,  
a gestapo mają sprawne, dupnęli nas, frajerów  
i nie mam pojęcia, co się dalej działo -  
zaliczyłem między oczy enerdowską pałą...

Lechia, Lechia Gdynia!  
(oż kurde mole, łeb mi spuchł jak dynia)  
Lechia, Lechia Gdynia!  
(nawiasem mówiąc, Areczka Gdańsk to kurwa, pizda, świnią)  
Lechia, Lechia pany!  
to nic, że mózg wstrząśnięty i zęby wyłamane!  
Lechia, Lechia pany!  
ja leję na trepanację i zuchwę zgruchotaną!

po dwóch miesiącach nudnej rehabilitacji  
(callanetics po śniadaniu, obiedzie i kolacji)  
doszedłem do jako takiej formy,  
a percepcja i recepcja wróciły mi do normy  
no i dobrze, bo za pasem prezydenckie wybory  
dałbym świadectwo patriotyzmu i śmiertelnie chorym  
ale zdrowy (A 1) i chociaż we łbie miazga,  
nie będę się przejmować, bo na maksa jest jazda  
krótka piłka, już śmigam do Warszawy  
demonstrować z Tejkowerem dla dobra naszej sprawy,  
bo ostrzega Tejkower: "Polsce trzeba lekarza,  
Polsce wirus politycznej schizofremii zagraża"  
są wszyscy jak za dawnych lat: Bigos, Łysy,  
Kuśka i Żyrafa, Szuwaks i Skurwysyn  
(Bachleda znów załał pałę), są Zbuk i Ośmiornica,  
Przepaść, Szpotawy, Krwiak i Ladacznica  
marsz, marsz Marszałkowską, pełne spoko, tupią glany  
wznosimy twarde pięchy, skandujemy slogany,  
że Prajednia, Wola Mocy i Kutas Światowida  
przyporządkują nam Murzyna i pogonią precz Żyda!  
mamy haj jak w Sylwestra, kible lecą do góry,  
pryska witryn szkło, z wózków sypią się wióry  
jadą suki, lodówki, komandosi i gliny  
już za chwilę nas znowu spałują te skurwiny!

Olek i Bolek!  
polityczny konkubinaty stworzy wspólną partię!  
Olek i Bolek!  
głosowałem na was obu, jesteście siebie warci!  
Olek i Bolek!

kocha was cała Polska, adoruja was kibole!  
Olek i Bolek!  
razem wslawimy imię Polski, ja pierdolę!...